Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 15 | Września, czwartek dnia 5 lutego 1925 | Rok VII

Zagadnienia polityczne

II.

Planowa robota niemiecka — Chodzi na daleką metę o Górny Śląsk i Pomorze.

Każdy jakotako orjentujący się w sprawach politycznych wie, że Niemcy dotąd jeszcze nie pogodziły się i pewnie też tak łatwo się nie pogodzą z utratą ziem wschodnich, a więc Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska. W tej chwili nawet dyplomacja niemiecka pracuje znowu, jak to mówią, całą siłą pary nad tem, żeby rychlej czy później umożliwić odzyskanie tych ziem i połączenie ich ponownie z państwem niemieckiem. Oczywiście, zabiegi te są nie zawsze wyraźne i od razu zrozumiałe, bo w tem właśnie sztuka, żeby nie zwracać jak najdłużej uwagi przeciwnika, ale niemniej z całą energją i z wyzyskaniem wszelkich środków pracuje się w tym kierunku.

Właściwie to ta planowa robota niemiecka dokunuje się na dwie strony, przyczem jedna ma na celu wykazanie mocarstwom, iż postąpiły błędnie, przydzielając do Polski część G. Śląska i korytarz pomorski. — Druga zaś zabiega o pozyskanie z czasem mocarstw w taki czy inny sposób na rzecz rewizji naszych granic zachodnich.

I tak co do G. Śląska Niemcy starają się wykazać, że my nie potrafimy się należycie obchodzić z tak cennym nabytkiem i że zmarnujemy go niewątpliwie, jeżeli on pozostanie nadal w naszych rękach. Niemniej jednak wiadomą jest rzeczą, że właściciele niemieccy objektów przemysłowych na G. Śląsku, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, idą za wskazówkami Berlina i umyślnie doprowadzają przemysł śląski do rozprzężenia w celach politycznych. Innych natomiast argumentów używa się, jeśli chodzi o korytarz pomorski. Tu dowodzi się, że stworzenie takiego korytarza było fatalnym błędem, który daje się dotkliwie odczuć w stosunkach ekonomicznych, dzieląc Prusy na dwie części. I niestety to powodzenie znajduje poniekąd poparcie zagranicą, mianowicie w sferach handlowych angielskich, a pozatem i wśród kół żydowsko-masońskich Francji i Włoch. Tymczasem w rzeczywistości nie zachodziły nigdy żadne trudności ekonomiczne z powodu istnienia t. zw. korytarza, gdyż kolej polska umiała temu zaradzić zawsze jaknajlepiej, co i nieraz nam już przyznano. Tylko „trudności polityczne" znaczne nastręczają się Niemcom przez istnienie korytarza pomorskiego w razie gdyby im się zachciało wojny odwetowy, to pewna!...

Wedle takich samych wskazówek z Berlina postępuje także przesiąknięty duchem pruskim zarząd miasta Gdańska, gdy stwarza coraz to nowe trudności państwu polskiemu, która ma przecież powierzony protektorat nad tem miastem. Wskazywanie potem na to nieustanne naprężenie stosunków między Polską a Gdańskiem ma również posłużyć ku zniechęceniu mocarstw do Polski. Jest to więc, jak widzimy, robota bardzo chytrzeście zręcznie pomyślana, a prowadzi się ją już od lat kilku.

Teraz zaś snać uznał rząd niemiecki chwilę tę za stosowną do przypuszczenia szturmu generalnego na niezłomne dotąd mury Traktatu Wersalskiego. Anglja, jako przeciwnik nie wydaje mu się tak nieprzejednaną, chodzi więc jedynie o Francję. Ale i tu widocznie Niemcy powzięły nadzieję, że socjalistyczny rząd Herriota we Francji nie będzie tak stanowczy i nieugięty, jakim był nacjonalistyczny rząd Poincarego, więc też łatwiej da się wziąć na lep pięknych słówek. Ni stąd ni zowąd zaofiarowały tedy Niemcy w tych dniach rządowi francuskiemu pakt gwarancyjny, w którym poręczają bezpieczeństwo Francji, a w zamian za to liczą pewnie na uzyskanie wolnej ręki na wschodzie lub conajmniej na niesprzeciwianie się zbytnio poddaniu rewizji sprawy Śląska i korytarza pomorskiego. Nie wyrażono oczywiście wprost tej nadziei, a nawet o Polsce słówkiem nie wspomniano. Ale właśnie to pominięcie milczeniem kwestji bezpieczeństwa Polski jak i to, że głównymi rzecznikami owego paktu z Francją są nowy kanclerz Rzeszy Niemieckiej Luther i przywódzca socjalistów Breitscheidt, jest aż nadto wymowne. Obaj ci politycy niemieccy bowiem w swoich przemówieniach niedawno z całą otwartością dowodzili konieczności zwrotu Śląska i Pomorza Niemcom. Propozycja niemiecka wywołała w całym świecie zrozumiałe zainteresowanie.

Na nas niewątpliwie nowy ten podstęp niemiecki nakłada obowiązek podwojenia naszej czujności tak na naszej granicy zachodniej jak i na naszych placówkach dyplomatycznych zagranicą. Co do mocarstw zaś, a specjalnie co do Francji i Belgji, to chyba nie potrzeba im przypominać, co w danym razie znaczy Niemcom taki „świstek papieru", jak proponowany przez nich pakt gwarancyjny. Jedyna rzecz, przed którą Niemcy mają reszpekt, to siła!

O połączenie kolejowe Warszawa — Poznań via Strzałków.

W nr. 9 Kurjera Warszawskiego z dnia 9 stycznia b. r. autor, podpisujący się St. Bier, porusza kwestję połączeń kolejowych na tej przestrzeni, jakie przewidziano pierwotnie w nowym rozkładzie jazdy od 1 czerwca br. Autor przytacza tam rozkład, jaki był omawiany na konferencji gdańskiej a zestawiony przez Dyrekcję Kolejową w Warszawie według potrzeb lokalnych bez oglądania się na interesy Poznania. Podaje on plan ten bardzo ostrej krytyce i słusznie, gdyż linja ta winna służyć nietylko potrzebom lokalnym w Dyrekcji kolejowej Warszawskiej, ale tworzyć dogodne połączenia pomiędzy Poznaniem a Warszawą.

Dzięki zabiegom kompetentnych władz kolejowych w Poznaniu, oraz co z uznaniem tu przyznać trzeba i odnośnych urzędników Ministerstwa Kolei zmuszono władze kolejowe Dyrekcji Warszawskiej do rewizji swego rozkładu jazdy, zrobionego dla przestrzeni Strzałków-Kutno. Wprawdzie nie stworzono jeszcze takiego połączenia pomiędzy Poznaniem a Warszawą aby można zawsze tę drogę używać i zaniechać wreszcie okrężnej jazdy przez Toruń lub Ostrów gdyż ze względu na stan linji Strzałków-Kutno nie można tam było przeprowadzić pociągów pospiesznych, lecz to co zrobiono jest poważnym krokiem naprzód i zbliża nas do tego przyszłego idealnego połączenia dość pokaźnie. Wyzyskano bowiem na tej linji wpierw krótszy czas między Strzałkowym a Kutnem, tak, że pociągi przestrzeń tę przebywać będą zamiast w 4 wzgl. 4½ godzinach w czasie 3¼ wzgl. 3½ godzin, pozatem otrzymaliśmy wreszcie parę bezpośrednich dziennych pociągów między Warszawą a Poznaniem następnie przy jednej parze dziennych pociągów bezpośrednie wagony, a przy jednej parze nocnej przynajmniej dogodne połączenie, z przesiadaniem w Kutnie do i z Warszawy. Prócz tego zamierza się ewentualnie wprowadzić jeszcze jedną parę dziennych pociągów między Poznaniem a Kutnem. Pociągi te umożliwiałyby pasażerom z przestrzeni Strzałków—Kutno dzienne połączenie w Kutnie w kierunku Włocławka—Torunia.

Pociągi bezpośrednie są tak ułożone, że pozwalają pasażerom przybyłym rano pociągami pospiesznemi do Warszawy wzgl. Poznania via Toruń na powrót w godzinach popołudniowych do Poznania wzgl. Warszawy i dojechania jeszcze tego samego dnia do miejsca stałego pobytu. Pociągi te bowiem odchodzić będą w mniejwięcej następującym czasie: z Warszawy krótko po godzinie 15 i do Poznania krótko przed 24, z Poznania krótko przed 15, a przybędzie do Warszawy około godziny 23. Będzie pociąg ten miał bardzo wielkie znaczenie dla tych wszystkich mieszkańców Poznania, którzy będą mieli do załatwienia w urzędach centralnych w Warszawie przed południem. Dziś bowiem wyjeżdża się z Poznania pociągiem pospiesznym przez Toruń o godzinie 23,45 i jest się w Warszawie rano o godz. 7,30, wzgl. wyjeżdża się z Poznania pociągiem paryskiem przez Ostrów o 1,35 i jest się w Warszawie rano o 8,52. Tam trzeba przez cały dzien pozostać i wracać albo o 23,45 przez Toruń z przyjazdem do Poznania o 7,30, albo pociągiem paryskiem przez Ostrów, odchodzącym z Warszawy o 21,25, a przychodzącym do Poznania o 4,44 rano. W ten sposób marnuje się dwie noce, co wpływa ujemnie na stan zdrowia podróżnych i urzędników, powoduje niepotrzebne powiększenie djet na szkodę Skarbu Państwa. Prócz tego niepotrzebny pobyt popołudniowy w Warszawie oznacza stratę czasu i stratę pieniędzy. Istnieje wprawdzie dzienne połączenie z Warszawy do Poznania, ale tak niewygodne i mało korzystne, że wątpić należy, czy wiele osób z tego połączenia korzysta. Wyjeżdża się bowiem z Warszawy o 13,50 — można również wyjechać z Warszawy krakowskim pociągiem pospiesznym o 14,30 i przesiadając w Skierniewicach, wsiąść do pociągu toruńskiego, wychodzącego z Warszawy o 13,50 — jedzie się przez Skierniewice bezpośrednio pociągiem osobowym do Torunia, tu należy przesiąść się do pociągu osobowego do Inowrocławia, gdzie wreszcie osięga się kurjer gdański i jest się w Poznaniu o 0,50 w nocy. Komunikacja ta jest jadnak niedogodna ze względu na tylokrotne przesiadanie. Przy przyszłem pociągu bezpośrednim uniknie się niedogodności przesiadania, wyjeżdżać się będzie o przeszło godzinę później i osięgnie się Poznań jeszcze przed północą. W odwrotnym kierunku będzie jeszcze dogodniej, gdyż podróż trwać będzie około trzech kwadransy króciej.

Druga para pociągów z bezpośredniemi wagonami wychodzić będzie z Warszawy około 7, a z Poznania o 10 i w stacjach docelowych będzie się około 18 wzgl. 19 (w ostatnim wypadku pociąg pospieszny od Kutna do Warszawy.) Nocne pociągi tak są ułożone, ze w Kutnie uzyskuje się połączenie z pociągami pospiesznemi do i z Warszawy.

Jak z tego widzimy, zyskuje Poznań jako tako możliwe połączenie szlakiem krótszym około 90 klm. niż droga Poznań—Toruń—Warszawa. Daleko nam jeszcze do tego, aby dzielnica nasza, szczególnie stolica Wielkopolski, mogła z zadowoleniem na to patrzeć, ale, bądź co bądź, zrobiono krok wielki ku zbliżeniu Warszawy z Poznaniem pod względem komunikacji. Zmiany te przewidziane są od nowego rozkładu jazdy, tj. od 15 maja wzgl. 1 czerwca rb. Spodziewamy się, że władzee kolejowe nie ustaną w pół drogi, że udoskonalą w krótce szlak Poznań — Strzałków — Kutno, umożliwią na tej przestrzeni przebieg pociągom pospieszn. a nie zapomną przytem również o pociągach pospiesznych dziennych, które wszystkie ważniejsze miasta Rzeczypospolitej już mają.

W końcu wypada nadmienić, że już z dniem 1 lutego nastąpią pewne zmiany na przestrzeni Poznań—Strzałków i Strzałków—Kutno, które umożliwią dogodniejszą komunikację na tej linji niż dotychczas między Poznaniem i Warszawą.

Przed wprowadzeniem ustaw językowych.

Ukończono prace przygotowawcze do wprowadzenia ustaw językowych w stosunku do ludności białoruskiej. Obecnie przystąpiono do uregulowania tej sprawy w stosunku do ludności ukraińskiej.

Wymiana więźniów.

Między Polską a Litwą nastąpi wymiana więźniów politycznych. W sprawie tej pośredniczy między obu państwami Czerwony Krzyż.

Ujęcie bandytów na głównej poczcie w Warszawie.

Dnia 3. bm. w nocy w gmachu poczty głównej w Warszawie aresztowano 3 włamywaczy. W kasie znajdowało się trzy tys. złotych, które ocalały.

- Kronika -

Września, dnia 4 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Andrzeja, jutro: Agaty.

* **W czwartek, dnia 22. ztycznia 1925 r.** o godz. 8,00 wiecz. we Wrześni na sali p. Kulczaka odbyło się roczne walne zebranie Koła Śpiew. „Moniuszko" przy licznym udziale członków i członkin. Po sprawozdaniu Zarządu z jego rocznej czynności, wybrano ponownie do Zarządu Drh: na prezesa. Szambelana, na sekretarza Piotra Nowaka, a na skarbnika Gendka. Koło Śpiew. „Moniuszko" zostało założone 27. marca 1921 r. które rozwijało się pomyślnie. Ponieważ to Koło składa się przeważnie z zespołu Robotniczego, przeto wiele członków i członkin z powodu braku pracy zostali zniewoleni wyjechać za pracą do Francji. Wreszcie także kilku członków zostali powołani do wojska. Wyuszczone powody spowodowały przerwanie lekcyj śpiewu na kilka tygodni. Obecnie walne zebranie uchwaliło postarać się o dyregenta i wznowić lekcję śpiewu. W najkrótszym czasie zostaną lekcje śpiewu wznowione przeto rozchodzi się o liczniejszy chór czyli o liczniejszą liczbę członków i członkin czynnych. Wobec tego apeluję do wszystkich tych osób, które interesują się śpiewem aby zgłaszali się niezwłocznie tak na członków czynnych jak i nieczynnych u drh. skarbnika Gendka w miejscu, Ratusz. Skarbnika można trafić każdego dnia w południe i wieczorem. Słyszy się niejednokrotnie mniemanie, że do Kół Śpiewaczych należeć winna tylko młodzież, przeto wyjaśniam że to zapatrywanie jest mylne, albowiem członkiem Koła może zostać każdy ten, który ukończył 18 lat, tak osoby żeńskie jak i męskie. Na miasto Września, na tak poważną liczbę mieszkańców, mamy tylko dwa Koła Śpiew. i to nasze „Moniuszko" i starsze Koło „Lutnia". Te dwa Koła powinny mieć racje bytu i winne posiadać conajmniej po 45—70 członków czynnych, lecz niestety tak nie jest. Niech więc wszyscy obywatele i obywatelki którzy jeszcze do Kół Śpiew. nie należą zadokumentują doniosłość pielęgnowania pieśni polskiej przez wstąpienie do Kół Śpiew., a natenczas nie narażamy się na zawstydzanie nas przez obce Koła Śpiew. pochodzące nawet z mniejszych miejscowości od Wrześni, a temsamem spełnimy nasz obowiązek.

Następne zebranie miesięczne Koła Śpiew. „Moniuszko" odbędzie się w czwartek, dnia 5. lutego 1925 r. o godzinie 8,00 wieczorem na sali p. Kulczaka „Odeon", ulica Warszawska nr. 27.

W nadziei, że wszyscy członkowie, członkinie oraz kandydatki i kandydaci na to zebranie przybędą, kreślę. „Cześć Pieśni"
spółzałożyciel Koła „Moniuszko". W. M.

* **Nie jadajmy zbyt wiele czekolady.** Dwie powagi lekarskie, jeden w Budapeszcie, a drugi w Paryżu, zrobiły prawie równocześnie odkrycie, że nadmierne spożywanie czekolady może wywołać chorobę bardzo podobną do zapalenia opon mózgowych.

* **Spadek drożyzny w Warszawie.** Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 lutego ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w mies. styczniu 1925 r. w porównaniu z 10 grudnia 1924 r. zmniejszyły się o 1,54 procent. Z poszczególnych grup zwyżkę dała grupa mieszkań i świadczeń mieszkaniowych o 18,9 procent.

* **Doniosły wynalazek.** Amer. towarzystwu Wire-Radjo-Comp. udało się po 2-letnych doświadczeniach uczynić możliwem przenoszenie światła elektrycznego w drodze iskrowej.

* **Zwiastuny wczesnej wiosny.** W tych dniach przyleciały do Babic pod Oświęcimem bociany, wywołując swem zjawieniem się słuszną sensację wśród tamtejszej ludności, która prorokuje na tej podstawie wczesną wiosnę. Czyżby więc Egipt był takniegościnny dla naszych sezonowych emigrantów, że tak wcześnie do nas powrócić musiały? Ze wszystkich stron donoszą o niezwykle ciepłej temperaturze. Nad Wilnem ciągnęły na północ sznury ptactwa przelotnego.

— **Kościan.** Dyrekcja monopolu tytoniowego podpisała umowę kupna fabryki tytoniowej w Kościanie, która dotychczas była własnością żyda Rozenberga. W fabryce tej zatrudnionych jest z górą 1000 robotników.

— **Londyn.** (Nowoczesny Robinson Crusoe.) Z Londynu donoszą, że na jednej z wysepek oceanu Spokojnego odkryto pewnego Anglika, który na niej przebywał samotny od roku 1914, zupełnie tak samo, jak ów majtek Selkirk, będący prototypem słynnego Robinsona Crusoe. Rozbitek ten żywił się korzonkami i rybami, a odziewał w posób najbardziej prymitywny podobnie jak RobinsonCrusoe.

Krótkie wiadomości

— **Cała policja polska** ma otrzymać w najbliższym czasie zamiast dotychczasowych czapek metalowe hełmy.

— **W Warszawie** odbył się pokaz nowego polskiego czołga, w obecności specjalistów wojskowych. Czołg wykonywał doskonale wszelkie ewolucje (przemiany kierunku), odznaczał się zaś tem, że posuwał się bez hałasu, który dotychczas słyszeć się dawał z dalekiej odległości, co w czasie wojny zdradzało przedwcześnie ich obecność.

— **Do Warszawy** przybywa poseł Rzpltj Perskiej przy rządzie polskim, który rozpocznie rokowania z rządem polskim o zawarcie traktatu wieczystej przyjaźni i traktatu handlowego.

— **W Łodzi** ogłosiło upadłość Tow. J. Heintzel, jedno z najstarszych firm przemysłu włókienniczego w Polsce. Powodem brak kapitałów obrot. i zanik kredytów. Traci pracę około 20 tys. robotników i wielu urzędników.

— **W najbliższych dniach** nastąpi wymiana więźniów pomiędzy sowietami a Polską. Do Polski wróci około 200 jeńców i więzniów w tym wielu skazanych przez sowietów na śmierć. Do Rosji wyjedzie, przeszło 100 komunistów z więzień polskich.

Pruski nietakt gdańskich burmistrzów.

Znamienne są słowa, wypowiedziane przez sen. Ziehma przy wprowadzaniu nowego prezesa sądu, przybyłego z Rzeszy dr. Kruzego. Powiedział on, m. in.: Przybywa pan z kraju ojczystego, do którego łgniemy. Pańskie przybycie dowodzi, że łączą nas bliskie stosunki kulturalne. Sen. Ziehm podkreślił, że personel, podległy, pochodzi z dobrej pruskiej szkoły.

Konserwy z mięsa ludzkiego w Niemczech.

W Zabrzu na niem. G. Śląsku wykryto spelunkę w której znaleziono 8 trupów kobiecych. Wykryto całą aferę jedynie przypadkowo. Policja śledcza udała się za pewną dziewczyną, zwabioną do spelunki i tam znaleziono ją zachloroformowaną. Wywiadowcy aresztowali 2 elegancko ubranych mężczyzn. W chwili, gdy wychodzili z aresztowanymi z domu, zajechał wielki automobil ciężarowy, którego woźnica oświadczył, iż przyjechał po mięso na konserwy.

Śledztwo w sprawie „Deutschtumsbundu".

W odpowiedzi na interpelację pos. Sokolnickiej (Z. L. N.) i tow. w sprawie zwłoki w przeprowadzeniu procesu karnego przeciwko „Deutschtumsbundowi" p. min. Sprawiedliwości Żychliński odpowiedział m. in., że zwłoka ta wywołana także została olbrzymią zwłoką materjału dowodowego, który wymaga specjalnych ekspertyz, a akta śledcze obejmuje 3 olbrzymie tomy. Po zakończeniu ekspertyz nastąpi przesłuchanie świadków, co potrwa około 4 do 5 tygodni.

Wzmożenie działalności tajnych organizacji.

Od czasu wybuchu zatargu polsko-gdańskiego daje się zauważyć ogromny przypływ nowych członków tajnych organizacyj niemieckich. Organizacja „Stahlhelmu", która istniała tu pod inną nazwą, ma teraz wystąpić pod nazwą właściwą i rozpocząć werbowanie członków na wielką skalę. Obok „Stahlhelmu" powstać ma tu słynna zwłaszcza w Prusach Wschodnich organizacja „Wehrwolf". Organizacja „Der Kamerad" odbyła w sobotę ćwiczenia polowe.

Poświęcenie polskiego gmachu celnego w Gdańsku.

W tych dniach proboszcz ks. Komorowski dokonał poświęcenia polskiego domu celnego, położonego przy Allgasse, gdzie zamieszkają wszyscy inspektorzy celni. Do przeprowadzenia tego planu przyczynił się główny naczelny inspektor celny p. Kuratowski.

Duch bezwzględnego militaryzmu w Niemczech.

W artykule wstępnym „Daily Mail" pisze, że ton odpowiedzi niemieckiej na notę konferencji ambasadorów w sprawie uchybień przeciwko postanowieniom o rozbrojeniu wskazuje na wzmnożenie się u znacznej części narodu niemieckiego ducha bezwzględnego militaryzmu.

Koniec bandy szpiegowskiej.

Z Wilna donoszą, że policja w pow. dziśnieńskim zlikwidowała bandę szpiegowską, do której należał m. in. b. wójt gminy Prozoroki Bucko oraz nauczycielka Anna Szczęsnówna. Banda była zorganizowana przez sowiecką instytucję, znajdującą się przy urzędzie politycznym w Połocku.

Z życia Towarzystw

** Nadzwyczajne zebranie Związku Czeladzi i podmistrzów murarskich na Wielkopolskę Filji Września odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego o godz. 1 popoł, w lokakalu p. Janiszewskiego referat Delegata z Poznania, książki zabrać. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

** Zebranie „Kółka nauczycielskiego na Wrześnię i okolicę" odbędzie się w sobotę, dnia 7. lutego o 4 godz. w szkole powszechnej. Zarząd

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 3. 2. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 24,79, fr. franc. 27,99, fr. belgijski 26,70, fr. szwajc. 99,97.

Zarządzenie wet.-policyjne dla terenu m. Wrześni i dotyczące zwalczania wścieklizny.

Wskutek stwierdzenia przez powiatowego lekarza weterynaryjnego wścieklizny u zabitego psa kierownika rzeźni miejskiej **przedłużam** na podstawie § 114 przepisów wykonawczych do ustawy pomorowej **kontumację psów** (zarządzenie moje z dnia 6. 11. 24 l. dz. 7784/24 III) **na przeciąg dalszych trzech miesięcy, tj. od 6. II. do 6. V. 1925 r.** włącznie.

Zaznaczam przy tej sposobności, że każdy pies nie trzymany na uwięzi musi być zaopatrzony w mocny kaganiec, któryby zapobiegał kąsaniu oraz winien być prowadzony na smyczy. Niezależnie od tego winien każdy pies być zaopatrzony w przepisowy znaczek kontrolny.

Psy latające luzem wbrew istniejącym przepisom podlegają natychmiastowemu wybiciu przez organy policyjne i niezależnie od tego nakłada się na winnych surowe kary po myśli istniejących przepisów.

Września, dnia 29 stycznia 1925 r.

Urząd Policyjny.

L. dz. III. 428/25 III. Soltysiak.